

Skreczko, Adam

Maryja a fundamentalny wymiar kobiecości według "Mulieris dignitatem"

Studia Teologiczne 12, 407-410

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ADAM SKRECZKO

MARYJA A FUNDAMENTALNY WYMIAR KOBIECOŚCI WEDŁUG „MULIERIS DIGNITATEM”

List apostolski Jana Pawła II *Mulieris dignitatem* (MD), z 15.08.1988 r. jest swego rodzaju medytacją na temat godności i powołania kobiety. Punktem odniesienia papieskich rozważań na ten temat jest Maryja, uniwersalny archetyp kobiety wszystkich czasów. Papież posłużył się dwoma analogiami. Pierwsza to relacja między Maryją-Bogurodzicą (Theotokos) a kobietą. Drugą natomiast analogię stanowi relacja pomiędzy Maryją a Ewą, biblijną pra-matką rodzaju ludzkiego. Niniejszy szkic będzie miał za zadanie przybliżyć i niejako powtórnie odczytać owe dwie analogie, których wartości dla życia prawdziwie chrześcijańskiego nie sposób przecenić.

Maryja posiada swe szczególne i niepowtarzalne dla rodzaju ludzkiego znacznie właśnie przez fakt bycia matką Boga czyli Bogarodzicą, który to tytuł brzmiący z grecka *Theotokos* nadał jej Sobór Efeski w roku 431. Fakt, iż Syn Boży, współistotny Ojcu został zrodzony z kobiety, nadał Jej szczególną godność bycia kobietą-matką. *Kobieta* — jak pisze papież — *znalazła się tym samym w centrum wydarzenia zbawczego* (MD, nr 3). Maryja, poprzez fakt swego macierzyństwa osiąga z jednej strony szczególną jedność z Bogiem, stając się ipso facto archetypem całego rodzaju ludzkiego, z drugiej zaś strony, dzięki relacji jaka zachodzi pomiędzy matką a synem, Maryja reprezentuje pełnię kobiecości. Jest to swoisty punkt kulminacyjny, archetyp osobistej godności kobiety. Te dwa fakty zarysowują jasny horyzont tego, co określa się mianem godności i powołania kobiety (MD, nr 5). W ten sposób tajemnica Wcielenia, kluczowy element mariologii, stał się dla Jana Pawła II punktem wyjścia jego listu. Wokół niej papież buduje pogłębioną refleksję na temat kobiecości. Pomocne jest tu sformułowanie z Listu św. Pawła do Galatów (4,4), gdzie Apostoł Narodów pisząc o Wcieleniu nie mówi *explicite* o Maryi jako o Matce Boga, lecz wskazuje krótko na kobietę z której zrodził się Syn Boży. Pozwala to na logiczne powiązanie tajemnicy Wcielenia z Protoewangelią (Rdz 3,15). W ten sposób uwidacznia się ścisła łączność pomiędzy początkiem a pełnią czasu, gdzie również rolę kluczową odgrywa kobieta, nie nazwana z imienia. Jan Paweł II wiążąc te dwa fakty ukazując z jednej strony chrystocentryczny charakter wydarzenia zbawczego, z drugiej zaś, uwypuklając rolę Maryi jako Jego Matki, wydobywa oryginalny obraz kobiety, która ma rysy z wszechmiar uniwersalne. Fakty te pozwalają na podkreślenie godności kobiety, co też jest podstawowym celem papieskiego listu. Maryja — Matka Boga — Kobieta staje się fundamentem dla ukazania podstawowego wymiaru tego, co mieści się w pojęciu kobiecości.

Obok analogii Maryja-Bogurodzica-kobieta, papież jak już wspomniano wyżej posługuje się także drugą, równie nośną i bogatą w treść analogią, Maryja — Ewa. Punktem wyjścia jest tu podstawowa teza antropologii biblijnej, zawarta w Księdze Rodzaju, w myśl której Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę na swój obraz i podobieństwo i nadał im jednakową godność powołując ich zarazem do tego, aby byli jedno co najpełniej wyraża się w akcie prokreacji. Oboje, będąc obrazem Boga, uczestniczą zarazem w swoistej jedności z Nim i uczestnictwo to jest szczególnym walorem dla ich własnej godności. Grzech pierworodny złamał tę więź z Bogiem, a zarazem położył głęboki cień na jedności pomiędzy mężczyzną a kobietą. W efekcie jedność, która implikuje również pojęcie równości, zostaje niejako „zastąpiona” przez chęć dominacji. W konsekwencji kobieta staje się „przedmiotem” który mężczyzna pragnie „posiadać”. próbując ten stan zmienić kobieta, jak to podkreśla Jan Paweł II w czwartej części swego listu, stara się zwykle wejść w rolę mężczyzny, widząc w takiej postawie jedyny sposób odzyskania swej podmiotowości. Takie podejście powoduje jednak swego rodzaju rezygnację z kobiecości, z bogactwa, które kobiecość z sobą niesie a które jest całkowicie różne od tego, co mieści się w pojęciu męskości czy też bycia mężczyzną. Papież stara się uczulić na to niebezpieczeństwo, przestrzega zatem przed wyborem fałszywej drogi do odzyskania przez kobietę jej podmiotowości. Kobieta powinna być świadoma bogactwa jakie kryje się właśnie w fakcie bycia kobietą. W pełniejszym odkryciu owego bogactwa ma dopomóc analogia Maryja — Ewa, którą Jan Paweł II rozbudowuje w swej medytacji. Osoby Maryi i Ewy łączy wspólna perspektywa — perspektywa odkupienia, którą zarysowuje już Protoewangelia (Rdz 3,15). Łączy je jedno ogólne pojęcie — kobieta i ono właśnie stanowi bazę tej analogii. Kobieta-Ewa jest świadkiem prawdy o stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boże oraz prawdy o grzechu. Kobieta-Maryja natomiast jako Matka Odkupiciela rodzaju ludzkiego daje świadectwo o nowym stworzeniu. Ewa, matka wszystkich żyjących (Rdz 3,20) jest początkiem tajemnicy czy też misterium kobiecości, które w Maryi staje się początkiem misterium Chrystusa. W centrum zatem analogii Maryja — Ewa, podobnie jak to miało miejsce w przypadku analogii Maryja-Bogurodzica-kobieta, jest Chrystus, który okazał pełnię bycia człowiekiem, którego Ojciec stworzył jako mężczyznę i kobietę.

Maryja jako „nowa Ewa” jest przez Jana Pawła II ujmowana jako pełna manifestacja tego wszystkiego, co mieści się w biblijnym pojęciu kobiety (MD, nr 11). W Maryi dostrzega on obraz kobiety jaki szkicuje już Księga Rodzaju. Stąd też jest ona traktowana jako „nowy początek” godności i powołania kobiety jako takiej bez względu na czas i miejsce (Por. MD, nr 6-7). Papież podkreśla, że wraz z wkroczeniem osoby Maryi na scenę historii rodzaju ludzkiego zmienia się zupełnie sytuacja kobiety jako takiej. Ewa, jak wyżej wspomniano jest nie tylko świadkiem stworzenia, lecz jest też świadkiem grzechu i jego następstw. Właśnie owo misterium grzechu stało się dla papieża punktem wyjścia do przedstawienia „nowego początku” związanego z osobą Maryi. Grzech człowieka, popełniony u początku jego historii, stał się w swych konsekwencjach większym ciężarem dla kobiety niż dla mężczyzny. Jego bowiem efektem było, wspomniane wcześniej, uprzedmiotowienie kobiety. Adam zaczyna panować nad Ewą. Aby stan ten zmienić, boski plan zbawienia przewiduje pojawienie się „nowego Adama”, zrodzonego z kobiety, aby przez ów fakt przywrócić kobiecie jej utraconą podmiotowość. Chrystus znów ukazuje się tutaj w tej perspektywie jako zwornik Bożego planu przywrócenia kobiecie jej podmiotowości. Chrystus przyjmując przez wcielenie naturę Adama, przewycięża zarazem ową naturę poprzez jej udoskonalenia. Daje w ten sposób początek nowemu stworzeniu, u źródeł którego stoi Maryja-Bogurodzica a zarazem sam staje się Nowym Adamem. Tak jak Bogurodzica staje się Nową Ewą. Można zatem powiedzieć, że analogia ta implikuje analogię Chrystus — Adam. W tym właśnie sensie mówi papież, że Maryja jest pełnym objawieniem tego wszystkiego, co mieści w sobie biblijne pojęcie

kobiety (MD, nr 11). Stąd Maryja jest „nowym początkiem” godności i powołania kobiety.

Z omówionymi wyżej analogiami łączą się ściśle dwa fundamentalne dla pełnego zrozumienia kobiecości pojęcia: macierzyństwo i dziewictwo. Problemowi temu poświęcił papież szóstą część swego listu.

Macierzyństwo jest nieodłącznie związane z faktem bycia kobietą (MD, nr 18). Ma ono zarazem charakter daru. Osoba bowiem jako taka realizuje się w pełni poprzez dar, a szczytem daru jest darowanie siebie. Darując zaś siebie osoba odnajduje zarazem samą siebie. Kobieta realizuje „darowanie siebie” głównie poprzez swoje macierzyństwo, które jest owocem jedności małżeńskiej. W ten sposób, wraz ze swym mężem partycypuje w stwórczej mocy Boga. Maryja poprzez swoje „fiat” nie tylko wyraziła swą gotowość na przyjęcie nowego życia, lecz zgodziła się na dar z siebie. Moment ten jest kluczowym dla zrozumienia roli Maryi jako wzoru kobiecości.

Kobieta-żona, szczególnie w okresie prenatalnym, realizuje o wiele głębiej niż jej mąż zadanie „bycia rodzicem” (Por. MD, nr 18). Ma ona bowiem możliwość stworzenia niepowtarzalnej więzi z dzieckiem, które rozwija się w jej łonie. Ona go akceptuje i kocha jako osobę a zarazem jako tajemnicę. Od kobiety zależy w głównej mierze charakter przyszłego bytu ludzkiego. Biblijny paradygmat kobiety znajduje swój kulminacyjny punkt w macierzyństwie Maryi-Bogarodzicy (Por. MD, nr 19). Jej „fiat” jest początkiem Nowego Przymierza, które Bóg zawarł z człowiekiem, z mężczyzną i z kobietą. W ten sposób macierzyństwo każdej kobiety nabiera głębokiego wymiaru transcendentnego, jest zawsze wchodzeniem w nowe przymierze, jest niejako ciągłym odnawianiem tego przymierza. Maryja, doznając cierpień i radości macierzyństwa, dzieli cierpienia i radości wszystkich kobiet-matek. Momentem zaś kluczowym owych cierpień i radości jest moment Zmartwychwstania, który ujawnia ich prawdziwy ponad fizyczny sens i wymiar.

Drugim wymiarem powołania kobiety jest powołanie do dziewictwa. Chrystus, przedstawiając faryzeuszom prawdziwy walor celibatu, ważny zarówno w odniesieniu do mężczyzny jak i do kobiety (por. Mt 19), wyjaśnia iż chodzi o celibat którego celem i punktem odniesienia jest Królestwo Niebieskie. Tak rozumiany celibat jest z jednej strony owocem specjalnej łaski Bożej, z drugiej zaś jest efektem wolnego ludzkiego wyboru. Celibat taki jest nowością związaną ściśle z faktem Wcielenia. Również i tutaj Maryja jest wzorem powołania do dziewictwa, poprzez które realizuje się kobiecość.

Jan Paweł II akcentuje też specjalny rodzaj podobieństwa jakie zachodzi pomiędzy dziewictwem a macierzyństwem (MD, nr 22). Chodzi tutaj o dwie różne formy bycia oblubienicą Chrystusa, pomiędzy którymi dostrzega on relację wzajemnej komplementarności, która to komplementarność najpełniej została zrealizowana w Maryi. W niej kumulują się niejako trzy podstawowe wymiary bycia kobietą, tj. dziewictwo-bycie żoną-macierzyństwo. W tych wymiarach dostrzega papież spełnianie się kobiecości. Papież stawia znak równości pomiędzy faktem bycia dziewczicą a bycia z Maryi i w Maryi. Łącznik stanowi tu wspólna tym dwóm stanom nadzieja przyniesiona przez Chrystusa, której uwieńczeniem jest Królestwo Niebieskie (Por. MD, nr 20).

Bazą zarówno macierzyństwa jak i dziewictwa jest miłość. Stąd u podstaw rozważań nad godnością kobiety leży zawsze refleksja nad miłością. Papież pisze wprost, że kobieta jest tą, która otrzymuje miłość, aby miłować (Por. MD, nr 29). Kobieta odnajduje siebie jako osobę dającą miłość innym i to nie tylko w wymiarze miłości małżeńskiej, ale w wymiarze uniwersalnym ludzkości, pojmowanej jako stworzenie Boże. Kobieta wnosi niejako w świat porządek miłości zarówno w wymiarze transcendentnym jak i immanentnym. Na tym polega zasadniczo to, co Jan Paweł II określa mianem „geniusza prorockiego”, który emanuje poprzez kobiecość (Por. MD, nr 29). Na Maryi ześrodkowuje Jan Paweł II ów fundamentalny wymiar kobiecości, którym jest niesienie światu miłości. W tym niesieniu miłości tkwi też istota godności kobiety, zarówno w małżeństwie jak i w celibacie.

Uwagi niniejsze, stanowiące swoistą garść refleksji nad tekstem listu apostołskiego Jana Pawła II *Mulieris dignitatem*, starają się uwypuklić skrótowo tylko najbardziej nośne jego idee. Aktualność tego zagadnienia nie budzi chyba wątpliwości, zważywszy ogrom zagrożeń i zafałszowań jakim dziś (a może zawsze) stara się poddać kobiecość. Falszywe przedstawianie jej godności wypływa z chęci całkowitej nad nią dominacji, a pozory wolności, czy wyzwolenia są w rzeczywistości ideologią zniewolenia kobiety jako takiej, sprowadzając ją głównie do roli narzędzia fizycznej rozkoszy, do roli przedmiotu, który służy chwilowym zachciankom i chęci użycia. Zatraceniu ulega fundamentalny wymiar kobiecości jakim jest niesienie światu miłości. Dzieje się to na bazie fałszywego z gruntu rozumienia miłości, która została sprowadzona do żądz ciała, czyli do popędu biologicznego. Odkłamanie pojęcia miłości jest kluczem do właściwego zrozumienia czym jest godność kobiety. Kościół, mając wzór w osobie Maryi-Bogarodzicy i Nowej-Ewy, stara się ustami papieża ukazać właściwe, głęboko chrześcijańskie, a zarazem ogólnoludzkie rozumienie istoty kobiecości.